Acta Baltico-Slavica

Acta Baltico-Slavica, 47
Warszawa 2023

Article No. 2988
DOI: 10.11649/abs.2988
Citation: Słabig, A. (2023). Sytuacja polskiej ludności rodzimej, Ukraińców i Łemków w województwie zielonogórskim w latach 1956–1960 na tle polityki narodowościowej władz. *Acta Baltico-Slavica*, *47*, Article 2988. https://doi.org/10.11649/abs.2988

Arkadiusz Słabig
Uniwersytet Pomorski
Słupsk
arkadiusz.slabig@upsl.edu.pl
https://orcid.org/0000-0002-9089-302X

Sytuacja polskiej ludności rodzimej, Ukraińców i Łemków w województwie zielonogórskim w latach 1956–1960 na tle polityki narodowościowej władz

Wprowadzenie

W istniejącym od 1950 roku województwie zielonogórskim mieszkały grupy ludności, które mimo niewielkiej liczebności odegrały istotną rolę w procesie budowania tutejszego nowego społeczeństwa. Mowa tu o polskiej ludności rodzimej dawnego pogranicza polsko-niemieckiego (czyli o tzw. autochtonach) i przesiedleńcach z akcji „Wisła", w większości pochodzących z terenu Łemkowszczyzny, a częściowo z powiatu tomaszowskiego zaliczanego do tzw. Chełmszczyzny. Niniejszy artykuł stanowi próbę porównania sytuacji wskazanych grup ludności na tle polityki narodowościowej państwa w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, zwłaszcza w okresie 1956–1960.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku w Polsce Ludowej wypracowano model spójnej polityki narodowościowej, którego celem było zaangażowanie rodzimej społeczności pogranicza i ludności niepolskiej (Ukraińców, Białorusinów, Żydów i tzw. uznanych Niemców) w przyspieszone budownictwo socjalistyczne

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences
[Wydawca: Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk]

realizowane według stalinowskiego wzorca. Zrezygnowano z jednoznacznie restrykcyjnego kursu, który zakładał szybką asymilację bądź wysiedlenie z kraju niemal wszystkich grup ludności niepolskiej. Oficjalnie zaakceptowano ich obecność oraz stworzono pewne, ograniczone zresztą, możliwości pielęgnowania rodzimej kultury i nauczania własnego języka. Przewidziano polepszenie bytu najuboższych warstw społeczności autochtonicznych i niepolskich, zwłaszcza młodzieży szkolnej (Madajczyk, 2004, ss. 37–55). Czas fermentu politycznego przypadającego na lata 1956–1960 doprowadził do kolejnej już rewizji polityki narodowościowej. Zliberalizowano politykę migracyjną, co skutkowało wyjazdem tysięcy autochtonów do Niemiec i częściowym powrotem Ukraińców i Łemków na południowy wschód Polski. Ożywiła się wymiana informacji z zagranicą poprzez korespondencję oraz pierwsze oficjalne i nieoficjalne wizyty obcokrajowców w Polsce. Na pewien czas osłabła też presja ze strony reorganizowanego i redukowanego pod względem liczebności personelu aparatu bezpieczeństwa. Po okresie ostrych prześladowań wzmocniła się też pozycja Kościoła rzymskokatolickiego, co pośrednio skutkowało m.in. odnowieniem duszpasterstwa greckokatolickiego. Aby rozładować kumulowane przez lata napięcie i ustabilizować rozchwiane nastroje społeczne, władze oficjalnie przepraszały za popełnione błędy, zapowiedziały symboliczne i materialne wynagrodzenie krzywd osobom poszkodowanym. Do pewnego czasu zezwalały też na wolność wypowiedzi (także publikacji) zawierających ostrą krytykę ówczesnego porządku społeczno-politycznego, a także na swobodę działalności organizacyjnej, co najczęściej polegało na wykorzystaniu struktur „koncesjonowanych" towarzystw społeczno-kulturalnych (Mironowicz, 2000, ss. 135–198).

Polscy autochtoni, Ukraińcy i Łemkowie na obszarze Środkowego Nadodrza[1] / województwa zielonogórskiego do 1956 roku

Granice polityczne wytyczone w latach 1919–1920 odcięły od odrodzonej Rzeczypospolitej niewielkie, lecz zwarte grupy Polaków mieszkających w powiatach babimojskim, międzyrzeckim i skwierzyńskim. Podtrzymywały one swoją odrębność narodową dzięki uporczywej walce o utrzymanie stanu posiadania, aktywności organizacyjnej, polskojęzycznemu szkolnictwu i rzymskokatolickiej tożsamości wyznaniowej. Spadały na nie rozmaite szykany ze strony władz niemieckich, które miały apogeum po wybuchu wojny (Brencz, 2000, ss. 615–634; Szczegóła, 1974).

[1] Obecny w obiegu naukowym termin „Środkowe Nadodrze" stosuję w odniesieniu do okresu 1945–1950, poprzedzającego powstanie województwa zielonogórskiego. Obejmuję nim zachodnie powiaty województw poznańskiego i północne wrocławskiego, które 6 lipca 1950 roku zostały włączone do województwa zielonogórskiego.

Ludność rodzima (autochtoniczna) przeszła po wojnie przez procedury weryfikacyjne, czyli urzędowe udowodnienie polskiego pochodzenia, otwierające drogę do nadania obywatelstwa Rzeczypospolitej. Do połowy 1947 roku uzyskało je 9436 osób mieszkających w „lubuskich", czyli nowo przyłączonych zachodnich powiatach województwa poznańskiego, z tego w powiecie babimojskim 3523, międzyrzeckim 2453 i skwierzyńskim 767. Polskie obywatelstwo uzyskały zarówno osoby w pełni świadome swej tożsamości narodowej, aktywnie angażujące się w działalność społeczno-polityczną przed wojną i po wojnie, ale obok nich też rodziny o rozchwianej (lub wręcz niemieckiej) identyfikacji etnicznej, emocjonalnie związane z „małą ojczyzną", rodzinnym majątkiem, pragnące uniknąć niepewnego losu w strefach okupacyjnych na zachód od Odry (Słabig, 2011, ss. 132–137).

Liderów społeczności autochtonicznej cechowało silne poczucie odpowiedzialności za losy małej ojczyzny na zachodnich kresach Wielkopolski. Już 20 lutego 1945 roku „na wyraźne życzenie całej ludności polskiej Pogranicza" pochodzący ze Starego Kramska Lucjan Brudło zorganizował Tymczasowo pełniące obowiązki Starostwo Pogranicza w Dąbrówce Wielkiej (nazwanej później Dąbrówką Wielkopolską). Pod kontrolą radzieckich władz wojskowych powoływał tymczasowych burmistrzów, wójtów, sołtysów i milicjantów, w dużej mierze wywodzących się z miejscowej ludności. W miarę możliwości chronił autochtonów przed przemocą i grabieżą ze strony czerwonoarmistów. Od 17 marca (do początku maja) pełnił z upoważnienia wojewody poznańskiego funkcję pełnomocnika Rządu RP (czyli tymczasowego starosty) na obwody międzyrzecki i sulechowsko-świebodziński (Rymar, 2005, ss. 196–197). Pod koniec marca dzięki zabiegom Brudły i innych przedstawicieli społeczności autochtonicznej, po uzyskaniu akceptacji władz oświatowych w Poznaniu, otwarto szkołę w Dąbrówce – pierwszą po wojnie polską placówkę szkolną na ziemiach przyłączonych do województwa poznańskiego (Chomicz, 1959, s. 351). W niewielkim Pszczewie (obwód/powiat międzyrzecki) dawni działacze Związku Polaków w Niemczech sprawowali funkcje kierownicze w administracji i oświacie – pierwszym polskim burmistrzem został Feliks Paździorek, a kierownikiem szkoły Stanisław Knak (Leśny, 2006, ss. 7, 9–10).

Wciąż niejasny dla nas pozostaje stosunek ludności rodzimej do stosunków politycznych po 1945 roku, w tym do walki między Polskim Stronnictwem Ludowym Stanisława Mikołajczyka a Polską Partią Robotniczą i jej sojusznikami. Z opublikowanych kilka lat temu faktycznych wyników referendum z 30 czerwca 1946 roku wynika, że większość autochtonicznych mieszkańców Dąbrówki Wielkiej, Nowego Kramska i Podmokli Małych odrzuciła propozycję zniesienia Senatu. Również w sprawie utrwalenia w konstytucji nowego ustroju gospodarczego mieszkańcy dwóch pierwszych miejscowości wypowiedzieli się negatywnie (Chmielewska-Metka i in., 2015, ss. 206, 496). Nie można wykluczyć, iż pokaz brutalnej siły ze strony komunistów sprawił, że przywódcy ludności rodzimej, niegdyś związani z polskimi

organizacjami mniejszościowymi, dla dobra lokalnej społeczności przyłączyli się do obozu zwycięzców. Mimo generalnie niesprzyjających warunków politycznych, które zaowocowały stopniową budową wyjątkowo represyjnego systemu, ludność rodzima dawnego pogranicza, zahartowana w pracy organicznej pod obcym panowaniem, dzięki pomocy ludzi oświaty i działaczy Polskiego Związku Zachodniego niemal od razu podjęła ożywioną działalność społeczno-kulturalną, integrującą lokalne środowiska (Benyskiewicz, 1966, ss. 212–214).

Ważnym czynnikiem budującym tożsamość autochtonów z powiatów międzyrzeckiego i babimojskiego (od stycznia 1951 roku sulechowskiego), i – co ważne – integrującym ich z polską ludnością napływową była wspólna przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego. Niebagatelną rolę odegrało tu sanktuarium maryjne w Rokitnie k. Skwierzyny, do którego od wielu lat pielgrzymowali wszyscy katolicy z zachodniej Wielkopolski (Brencz, 2000, s. 628). Kolejnym elementem integrującym był liczny napływ osadników z pobliskich powiatów przedwojennego województwa poznańskiego. Jak stwierdził Zygmunt Dulczewski, nie było „między tą ludnością a ludnością autochtoniczną [...] różnic kulturowych. Jest to ludność z «jednego ciasta»". Skutkowało to wieloma związkami małżeńskimi między przybyszami a miejscowymi (Dulczewski, 2001, ss. 48, 50).

Mimo silnych mechanizmów obronnych ogólne położenie ludności rodzimej zostało wystawione na próbę. W ciągu pierwszego dziesięciolecia po zakończeniu wojny pogorszyła się sytuacja ekonomiczna rolników autochtonicznych, z których część została wywłaszczona z rodzinnych gospodarstw przed uzyskaniem polskiego obywatelstwa, a pozostali w kolejnych latach byli nękani zawyżonymi podatkami gruntowymi i przymusowymi dostawami produktów rolnych na rzecz państwa. Prócz tego narastało wśród nich rozgoryczenie wynikające z konfrontacji budowanego przez lata, idealizowanego obrazu Polski z powojennym „czerwonym" państwem, niedemokratycznym i ateistycznym, całkowicie zależnym od wschodniego sąsiada (Słabig, 2011, ss. 135–143).

Poprawę trudnej sytuacji społeczno-ekonomicznej miała, w intencji władz centralnych, przynieść *Uchwała Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o zadaniach pracy wśród ludności autochtonicznej i o walce z wypaczeniami linii partyjnej w tej dziedzinie* z lipca 1950 roku. Zawarte w niej ustalenia stały się podstawą polityki wobec tej grupy ludności aż do 1955 roku. Jej celem było włączenie ludności rodzimej pogranicza, a szczególnie młodzieży, w tworzenie nowego społeczeństwa komunistycznego. Pominięte miały być wszelkie odrębności regionalne i kulturowe. Marginalizacji tradycji narodowych towarzyszyło propagowanie internacjonalizmu i walki klasowej, a także naśladowanie wzorów radzieckich. Młodzieży autochtonicznej proponowano awans społeczny w komunistycznym państwie w zamian za odrzucenie tradycyjnych wartości. Pozytywne zmiany mogły przynieść zapowiedzi przekazania pomocy finansowej, z której miały skorzystać m.in. rodziny

w trudnej sytuacji bytowej i uboga młodzież w wieku szkolnym. Jednak, jak czas pokazał, omawiana uchwała była realizowana tylko w niewielkim wymiarze, gdyż faktycznie nie przeznaczono na ten cel większych środków finansowych, a z drugiej sabotowały ją organy bezpieczeństwa, milicja, wojsko oraz znaczna część aparatu partyjnego i aparatu administracyjnego (Romanow, 2010, ss. 109–111).

W 1947 roku, w wyniku operacji wojskowo-przesiedleńczej pod kryptonimem „Wisła", deportowano na tereny Środkowego Nadodrza (czyli późniejszego województwa zielonogórskiego) ludność pochodzącą z powiatów gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, leskiego, nowosądeckiego, sanockiego i tomaszowskiego. Zgodnie z datowanym na 16 kwietnia 1947 roku projektem akcji przesiedleniem na Ziemie Zachodnie i Północne miały być objęte „wszystkie odcienie narodowości ukraińskiej z Łemkami włącznie, jak również mieszane rodziny polsko-ukraińskie" (cyt. za: Pisuliński, 2017, s. 131). Ustalenie faktycznej liczby osadników z akcji „Wisła" na Środkowym Nadodrzu jest dziś w zasadzie niemożliwe. Najwyższe dane wskazują na 11 768 osób (Dudra, 1998, ss. 189–190), najniższe zaś – 9052 osoby – pojawiły się w raporcie władz administracyjnych z 1952 roku zacytowanym przez Bohdana Halczaka (Halczak, 2018, s. 225). Prawdopodobnie te ostatnie są najbliższe prawdy, gdyż przeprowadzono je w czasie, gdy ustał chaos organizacyjny związany z przemieszczaniem ogromnych mas ludności. Ze względu na obowiązujące zakazy i ścisły nadzór ze strony Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej legalne migracje (w ramach łączenia rodzin) lub ucieczki na teren innych województw były ograniczone, a tym samym uszczuplenie populacji łemkowskiej i ukraińskiej w skali województwa nieznaczne. W połowie lat pięćdziesiątych, po zakończeniu kontrolowanych przemieszczeń, skupiska osadników z akcji „Wisła" odnotowano w powiatach: szprotawskim (1676), strzeleckim (1315), świebodzińskim (1138), skwierzyńskim (851), głogowskim (810), międzyrzeckim (788), nowosolskim (775), gorzowskim (638), żagańskim (568), wschowskim (275), zielonogórskim (254), sulęcińskim (157), sulechowskim (124), słubickim (20) i krośnieńskim (16). Przesiedleńcom z akcji „Wisła" do 1952 roku przydzielono w Zielonogórskiem 1499 gospodarstw rolnych (Dudra, 1998, ss. 102, 192).

W latach 1947–1952 w obiegu administracyjnym, zgodnie z wytycznymi opracowanymi przez władze centralne (najpierw Zarząd Centralny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, później Ministerstwo Ziem Odzyskanych), na obszarze Środkowego Nadodrza / województwa zielonogórskiego nie stosowano terminów „Ukraińcy", „ludność ukraińska" (Misiło, 2012, ss. 98–100). Zastąpiono je określeniami „osadnicy z akcji «W»" lub „przesiedleńcy [z] akcji specjalnej «W»" (APZG, 1311, k. 293)[2].

[2] Nieco inaczej przedstawia się sprawa stosowania przez władze administracyjne określenia „Łemkowie", które – zdaniem Mirosława Pecucha – często pojawia się w dokumentach Starostwa Powiatowego w Gorzowie Wielkopolskim (Pecuch, 2004, s. 70).

Powiatowe struktury aparatu bezpieczeństwa podlegające Wojewódzkiemu Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu (w tym Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Szprotawie) używały nazwy „środowisko «Dniestr»" (AIPN Po, 0038/5/2, k. 150–164).

Niezwykle skomplikowanym problemem była tożsamość narodowa przesiedleńców. Większość z nich, co już sygnalizowano, stanowili mieszkańcy Łemkowszczyzny. Deportacja nastąpiła w trakcie niedokończonych procesów narodowotwórczych[3]. Stare spory na tle przynależności narodowej zostały przeniesione na nowy teren, gdzie dodatkowo skomplikowała je konieczność ułożenia sobie relacji z dominującym polskim (i rzymskokatolickim) otoczeniem i władzami komunistycznymi realizującymi specyficzną politykę narodowościową (Pecuch, 2009, ss. 46–52). Zdaniem Bohdana Halczaka przed wysiedleniem znaczna część ludności łemkowskiej, zwłaszcza mieszkańcy powiatów sanockiego i leskiego, miała ukraińską świadomość narodową. W innych, położonych bardziej na zachód powiatach (tj. w nowosądeckim, gorlickim, jasielskim, krośnieńskim), choć większość ludności określała się mianem Łemków (nazwa ta upowszechniła się w dwudziestoleciu międzywojennym), Rusinów lub Rusnaków, to „nie brakowało również jednostek posiadających ukraińską tożsamość". Przesiedleńcy z powiatu tomaszowskiego (czyli z tzw. Chełmszczyzny) uważali się za Ukraińców (Halczak, 2012, s. 68). Warto nadmienić, że w latach pięćdziesiątych aparat bezpieczeństwa wskazywał na obecność w Zielonogórskiem także

[3] Od schyłku XIX wieku o wpływy polityczne wśród ludności Łemkowszczyzny (początkowo określanej mianem Rusinów) rywalizowały trzy orientacje polityczne: filoruska (zwana też staroruską, nawiązująca do tradycji dawnej Rusi Kijowskiej), prorosyjska (moskwofilska, akcentująca funkcjonowanie miejscowych Rusinów jako części składowej narodu rosyjskiego) i ukrainofilska (akcentująca przynależność do odrębnego narodu ukraińskiego). Stworzono konkurencyjne sieci terenowych placówek towarzystw kulturalno-oświatowych. Działacze ukraińscy z różnym skutkiem próbowali zaszczepić wśród Łemków akceptację nazwy „Ukrainiec". Wskutek ich działalności z narodem ukraińskim zaczęła się utożsamiać przede wszystkim ludność wschodniej Łemkowszczyzny. Tymczasem poczucie odrębności od Ukraińców, wyraźne na zachodniej Łemkowszczyźnie, wzmocniły represje władz austro-węgierskich uderzające w faktycznych lub domniemanych sympatyków Rosji. Powoli słabnące kierunki staroruski i moskwofilski zaczęły stopniowo przekształcać się w ruch karpatoruski, głoszący istnienie odrębnego narodu Rusinów karpackich zamieszkującego Łemkowszczyznę, Ruś Preszowską i Ruś Zakarpacką. W grudniu 1933 roku w Sanoku podczas zjazdu Ruskiej Agrarnej Organizacji utworzono Łemko-Sojuz głoszący odrębność Łemków od Ukraińców i Rosjan. Ze względu na przychylność polskich władz działacze Łemko-Sojuza (Лемко-Союз) wprowadzili do szkół nauczanie w dialekcie łemkowskim w miejsce dotychczasowego nauczania w języku ruskim (czyli ukraińskim). W czasie okupacji władze niemieckie faworyzowały ruch ukraiński. Postawy proukraińskie kształtowano m.in. poprzez przebudowę szkolnictwa. W 1940 roku utworzono w Krynicy Ukraińskie Seminarium Nauczycielskie. Usunięto nauczanie dialektu łemkowskiego ze szkół, tworząc sieć placówek oświatowych z językiem ukraińskim. We wsiach stacjonowały posterunki ukraińskiej policji pomocniczej. Przeprowadzono też aresztowania działaczy staroruskich i moskwofilskich. Równocześnie pewne wpływy wśród Łemków zdobyła konspiracja komunistyczna. Pod wpływem PPR i GL znalazły się m.in. takie wioski, jak Pielgrzymka, Wola Cieklińska i Kłopotnica w powiecie gorlickim (por. Pecuch, 2009, ss. 46–52).

Ukraińców przybyłych na ten teren poza akcją „Wisła". W marcu 1951 roku miało to być około dwustu osób (AIPN Po, 0038/5/2, k. 17).

W 1952 roku doszło do częściowej rewizji polityki państwa polskiego wobec Ukraińców. Miano na uwadze przyspieszenie ich stabilizacji w nowym miejscu zamieszkania oraz zahamowanie nielegalnych powrotów na południowy wschód kraju. Na mocy tajnej *Uchwały w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej* Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (BP KC PZPR) zobowiązało władze terenowe (komitety wojewódzkie partii i prezydia wojewódzkich rad narodowych) do uregulowania kwestii własnościowych osadników ukraińskich, zmniejszenia obciążeń fiskalnych, wsparcia rozwoju duszpasterstwa prawosławnego i powołania pierwszych po kilkuletniej przerwie ogniw szkolnictwa z ukraińskim językiem wykładowym. Powrócono do oficjalnego używania określenia „ludność ukraińska" (Drozd, 2001, ss. 105–107; Syrnyk, 2008, ss. 25–26).

W ślad za powyższymi wytycznymi 25 września 1952 roku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) w Zielonej Górze przyjęło *Uchwałę w sprawie znormalizowania warunków gospodarczych, społecznych i kulturalnych ludności ukraińskiej* (akcji «W»). Wszystkie organy lokalnej administracji zobowiązano do przeciwdziałania przejawom dyskryminacji ludności ukraińskiej (i łemkowskiej, choć jej oficjalnie nie wymieniano), udzielenia jej pomocy materialnej, a także do rozważenia możliwości wprowadzenia w niektórych szkołach języka ukraińskiego jako dodatkowego (Halczak, 2018, ss. 231–232). Uchwały władz partyjnych i administracyjnych z 1952 roku nie wpłynęły w znaczący sposób na zmianę położenia Ukraińców i Łemków w Zielonogórskiem. W 1953 roku utworzono zaledwie dwa punkty nauczania: w Niwiskach (24 uczniów) i Lipinach (10 uczniów) w powiecie nowosolskim. Podjęto też próby udostępnienia czytelnikom kilkuset książek w języku ukraińskim oraz zorganizowania amatorskich zespołów muzycznych. Zbadano skalę zapotrzebowania na pomoc materialną (Dudra, 2008, ss. 83–84).

Prowadzona od 1952 roku intensywna działalność propagandowa, która miała zaktywizować środowiska ukraińskie i łemkowskie oraz włączyć je do organizacji społeczno-politycznych, nie przyniosła imponujących rezultatów. W 1955 roku w Zielonogórskiem odnotowano w społeczności ukraińskiej (nie wyróżniano Łemków) tylko 60 członków PZPR, z tego najwięcej w powiatach: szprotawskim – 28, głogowskim – 16 i świebodzińskim – 8. Nieco lepiej przedstawiał się udział w organizacjach afiliowanych – do Związku Młodzieży Polskiej należało 415 Ukraińców, do Ligi Kobiet 93, do Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa 583, do Związku Samopomocy Chłopskiej 363. Zaledwie 4 osoby związały się ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym (Dudra, 2008, s. 114).

W okresie „odwilży" politycznej i w pierwszych latach „małej stabilizacji"

Rok 1956 przyniósł przejściową liberalizację systemu politycznego, rewizję dotychczasowej polityki narodowościowej państwa polskiego i uruchomienie zasadniczego etapu akcji łączenia rodzin (między Polską a państwami niemieckimi). Splot wielu czynników sprawił, że wśród ludności autochtonicznej, a także w społecznościach Ukraińców i Łemków nasiliły się tendencje migracyjne zakładające wyjazd z Ziem Zachodnich i Północnych do RFN lub NRD, bądź na „рідні землі" („ridni zemli"), czyli ojczyste ziemie na południowym wschodzie Polski. Wyjazd kilku–kilkunastu tysięcy osób byłby dotkliwą stratą dla województwa zielonogórskiego. Region ten jeszcze w drugiej połowie lat pięćdziesiątych miał potencjał demograficzny i gospodarczy znacznie niższy niż w okresie przedwojennym[4]. Aby zahamować odpływ ludności i pozyskać możliwie jak najszersze poparcie w środowiskach autochtonicznych, ukraińskich i łemkowskich, władze komunistyczne gotowe były poczynić wiele taktycznych ustępstw.

Włodarze z Zielonej Góry w piśmie skierowanym do przewodniczących prezydiów powiatowych rad narodowych (PRN) wskazywali na potrzebę zmiany kursu wobec środowisk autochtonicznych. Przyznano się do popełnienia w ubiegłych latach licznych błędów w sferze gospodarczej i politycznej, dyskryminacji ludności rodzimej i marginalizowania zasłużonych działaczy Związku Polaków w Niemczech. Zobowiązano władze powiatowe do natychmiastowej realizacji spraw zgłoszonych przez autochtonów w minionym okresie, a także sporządzenia list wszystkich osób związanych z powstaniem wielkopolskim oraz walczących o polskość pod panowaniem niemieckim do 1945 roku i represjonowanych za to przez władze nazistowskie. Na tej podstawie prezydia PRN miały wystąpić do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z wnioskami o odznaczenie wszystkich zasłużonych Polaków-autochtonów (APZG, 7863, k. 37). Przewidziano możliwość reaktywacji dawnych organizacji społecznych sprzed wojny, w tym klubów sportowych, kółek rolniczych, kół gospodyń „przy jednoczesnym uwzględnieniu obecnej rzeczywistości" (APZG, 7863, k. 34).

Do Polaków-autochtonów, Ukraińców i Łemków kierowano akcję udzielania pożyczek bezzwrotnych i kredytów umarzalnych (lub częściowo umarzalnych), które miały umożliwić przeprowadzenie remontów (lub postawienie) budynków mieszkalnych i gospodarczych, a także zakupienie żywego inwentarza. Umorzenie kredytów było obwarowane przede wszystkim wykorzystaniem funduszy zgodnie z ich

[4] W latach 1955–1957 liczba mieszkańców województwa zielonogórskiego wzrosła z 678 tys. do 729 tys. Osiągnięto tym samym 80% stanu sprzed wybuchu wojny. Poziom produkcji rolnej był niższy o ok. 30% od stanu przedwojennego. Przemysł został zniszczony aż w 80%. W 1957 roku wartość produkcji w Zielonogórskiem stanowiła zaledwie 2% produkcji przemysłowej całej Polski (Krzyżaniak i in., 1959, ss. 6–19).

przeznaczeniem, ale też wywiązywaniem się z zobowiązań wobec państwa, czyli uiszczaniem podatku gruntowego i przekazywaniem obowiązkowych dostaw produktów rolnych. Łącznie w latach 1956–1960 rolników autochtonicznych, ukraińskich i łemkowskich w Zielonogórskiem wsparto kwotą 18 559 922 zł (Dudra, 2008, ss. 112–113).

Postanowiono też zmienić przeprowadzoną tuż po wojnie niewłaściwą klasyfikację gruntów, która doprowadziła do ruiny wielu rolników. W wyniku nowej klasyfikacji w Kramsku Nowym i Babimoście (przypomnijmy, od stycznia 1951 roku powiat sulechowski) znacząco zmniejszono obowiązkowe dostawy na rzecz państwa. Z przyznanych ulg skorzystało 26 rolników autochtonicznych (APZG, 7870, k. 103). Podobnie postąpiono w powiecie międzyrzeckim, gdzie Wydział Skupu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej pozytywnie rozpatrzył 39 wniosków od mieszkańców Dąbrówki, Pszczewa, Kaławy i Bobowicka (APZG, 7870, k. 93).

Uchylono grzywny nałożone na rolników w poprzednich latach za niewywiązywanie się z obowiązkowych dostaw zboża, a także anulowano karne orzeczenia dotyczące rzekomych rolników-spekulantów (APZG, 7863, k. 236). Zwrócono zarekwirowane na poczet kary maszyny rolnicze (APZG, 7863, k. 171). W uzasadnionych przypadkach przyznano ulgi w spłacie podatku gruntowego (APZG, 7870, k. 93). Postanowiono też zadośćuczynić prośbom osób, które utraciły po wojnie majątek (gospodarstwa rolne i zakłady rzemieślnicze) na rzecz ludności napływowej i instytucji państwowych (APZG, 7863, k. 20). Tam, gdzie niemożliwa była rewindykacja rodzinnego mienia, przewidziano przekazanie środków finansowych (każdorazowo po 100 tys. zł) na zakup posiadłości o podobnej wartości (APZG, 7870, k. 160).

Ubogie, niedoinwestowane rolnictwo nie było w stanie zapewnić środków utrzymania dla setek rodzin autochtonicznych. Wielu autochtonów (przede wszystkim kobiety) dojeżdżało do pracy w Zbąszynku, Zielonej Górze i Czerwieńsku. W odpowiedzi na apele społeczne wnioskowano o ujęcie w planie rozwoju województwa zielonogórskiego: dalszej rozbudowy zakładów stolarskich w Babimoście, uruchomienia nowego zakładu dziewiarskiego lub krawieckiego oraz budowy zakładów wikliniarskich w Pszczewie. Chętniej niż w poprzednich latach zezwalano na otwarcie prywatnych zakładów rzemieślniczych (kowalskich, krawieckich i murarskich) i sklepów. W latach 1956–1957 powstało ich przeszło 40, jednak borykały się z trudnościami w zaopatrzeniu (APZG, 7870, k. 313).

Poprawie trudnych warunków bytowych ludności autochtonicznej służyły też rozmowy z kandydatami na posłów podczas kampanii wyborczej (1957 rok), a także felietony zamieszczane w prasie lokalnej. Domagano się przyznania zapomóg i rent weteranom powstania wielkopolskiego i bojownikom o polskość dawnego pogranicza. Na ziemi babimojskiej wskazano 45 autochtonów wymagających natychmiastowej pomocy materialnej (APZG, 7870, k. 40–41). Ostatecznie, rozpatrzywszy 72 wnioski, przyznano 51 rent specjalnych w wysokości 100–260 zł (APZG, 7870, k. 264).

Autochtonom osiedlonym w miastach, żyjącym w tragicznych warunkach mieszkaniowych, w miarę możliwości przyznawano lokale z puli przeznaczonej dla drugiej fali polskich przesiedleńców z ZSRR lub też opróżnione przez osoby emigrujące do Niemiec. Także i w tym przypadku uzasadniano przydział mieszkań potrzebą zahamowania odpływu ludności rodzimej z województwa (APZG, 7870, k. 211). W trosce o poprawę opieki zdrowotnej, początkowo w ramach czynów społecznych, wysyłano ekipy lekarskie i dentystyczne do wsi autochtonicznych, a później planowano otwarcie ośrodka zdrowia w Nowym Kramsku i poradni dziecięcej w Podmoklach Małych (APZG, 7870, k. 103).

Postanowiono też rozwiązać bolesną dla środowisk autochtonicznych kwestię powrotu najbliższych krewnych i znajomych deportowanych do ZSRR. Do września 1957 roku zebrano w Zielonogórskiem dane na temat łącznie 10 osób z Pszczewa, Stołunia, Międzyrzecza, Przytocznej, Wojciechowa i Buczyny, o których powrót zabiegali współmałżonkowie i znajomi (APZG, 7863, k. 174).

Za jeden z mierników akceptacji ówczesnego systemu politycznego uważano skalę zaangażowania w prace rad narodowych. W 1956 roku wskazywano, że w gromadzkich RN w Nowym Kramsku, Podmoklach Małych i Babimoście autochtoni stanowili 80–100% radnych. Podobnie wysoki udział notowano w miejscowych gromadzkich ogniwach Związku Samopomocy Chłopskiej i kołach gospodyń wiejskich. Niepokoiła sytuacja w Pszczewie, gdzie wśród 23 radnych odnotowano zaledwie jednego autochtona, mimo że społeczność rodzima stanowiła ok. 40% lokalnej społeczności (APZG, 7863, k. 28).

W ramach stabilizowania systemu politycznego i kształtowania prawidłowych postaw społecznych wystąpiono do Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych w Zielonej Górze o „umieszczenia na listach kandydatów na radnych (powiatowych, miejskich i gromadzkich) odpowiednio do wielkości środowisk, ilości przedstawicieli ludności pochodzenia miejscowego" (APZG, 7863, k. 241).

W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku działacze społeczno-kulturalni w Zielonogórskiem chętnie sięgali do wzorów rodzimej kultury ludowej. Zdaniem Zygmunta Dulczewskiego przeżyła ona wówczas swój „renesans i karierę". Jak sugerował ów badacz: „Z kultury znanej zaledwie w kilku wioskach na byłym pograniczu, zanikającej z każdym rokiem i ulegającej zapomnieniu, stała się ważnym elementem wspólnoty kulturowej dużego regionu, propagowanym w całym kraju i za granicą" (Dulczewski, 2001, s. 137). Pochodzące z Babimojszczyzny i Międzyrzeckiego utwory folklorystyczne, tańce i stroje były promowane jako „lubuskie". Odgrywały „rolę narzędzi w kształtowaniu się i umacnianiu świadomości regionalnej mieszkańców woj. zielonogórskiego" (Dulczewski, 2001, s. 136).

Znaczącą rolę w upowszechnianiu wiedzy o przeszłości i kulturze polskiej ludności rodzimej odegrało powstałe w 1957 roku Lubuskie Towarzystwo Kultury (LTK), zwłaszcza jego sekcja regionalna, i stworzone przezeń pismo społeczno-kulturalne

„Nadodrze" (Dulczewski, 2001, ss. 137–143). W grudniu 1957 roku działacze LTK zaproponowali Rozgłośni Polskiego Radia w Zielonej Górze, aby w audycji rocznicowej poświęconej powstaniu wielkopolskiemu uwzględniono udział autochtonów w tym zrywie niepodległościowym (APZG, 7863, k. 249). W trosce o ratowanie tradycyjnej kultury ludowej dawnego pogranicza wnioskowali do organów wojewódzkich o zorganizowanie kursów haftu i wykonywania stroju ludowego. Nosili się z zamiarem powołania muzeum regionalnego w Nowym Kramsku i chóru w Podmoklach Wielkich. Prócz tego, w porozumieniu z Polskim Radiem zamierzali utrwalić na płytach pieśni ludowe z ziemi międzyrzecko-babimojskiej, a także skompletować zbiór gawęd, bajek, legend, muzyki i opisy tańców ludowych (APZG, 7863, k. 251). Z ich inicjatywy zorganizowano wycieczki dla młodzieży autochtonicznej do Warszawy i Krakowa (APZG, 7863, k. 308). W 1959 roku LTK włączyło się w uroczyste obchody czterdziestolecia walk powstańczych o Babimojszczyznę oraz trzydziestolecie uruchomienia polskich szkół mniejszościowych na dawnym pograniczu (Koniusz, 1966, ss. 398–399).

Pod koniec 1957 roku wskazywano na obecność w Zielonogórskiem 7143 osób rodzimego pochodzenia, w tym w powiecie sulechowskim 3396, międzyrzeckim 1720, skwierzyńskim 563 i wschowskim 314. Najliczniejszymi skupiskami autochtonów były gromady: Nowe Kramsko (1021), Dąbrówka Wielkopolska (845), Babimost (790) i Pszczew (720). Na ogółem 729 tys. mieszkańców województwa stanowili niespełna 1%. Znacznie wyższy odsetek był zauważalny w skali trzech powiatów: w sulechowskim 9,87%, międzyrzeckim 5,2% i skwierzyńskim 3%. Dominowało wśród nich zatrudnienie w rolnictwie (983 rolników indywidualnych i 368 robotników rolnych w PGR-ach). Ponadto 467 osób pracowało w pozarolniczych zakładach państwowych i spółdzielczych (APZG, 7863, k. 251).

Liczebność środowiska autochtonicznego w Zielonogórskim utrzymała się na podobnym poziomie do końca lat sześćdziesiątych. Podjęte przez władze działania na rzecz poprawy bytu tej ludności, jak również jej silne przywiązanie do małej ojczyzny, będące elementem polskiej tożsamości narodowej, znacząco ograniczyły emigrację do Niemiec. W latach 1955–1959 z powiatu sulechowskiego za Odrę wyjechało jedynie 37 osób, z tego 21 do RFN i 16 do NRD (AIPN Po, 0038/35/9, k. 117). W powiecie międzyrzeckim w podobnym czasie na opuszczenie kraju zdecydowało się 111 osób (AIPN Po, 0038/35/5, k. 119–120). Interesujące spostrzeżenia poczynił Zygmunt Dulczewski w odniesieniu do Pszczewa: po przeprowadzeniu badań porównawczych w latach 1958 i 1968 okazało się, że w ciągu dziesięciu lat, w wyniku zgonów osób starszych i wyjazdów do Niemiec tzw. rodzin niepełnych (samotne matki z dziećmi), ubyły 33 rodziny autochtoniczne (Dulczewski, 2001, ss. 60–61).

W połowie lat pięćdziesiątych władze w Warszawie, mając na uwadze dalsze stabilizowanie systemu i kształtowanie pożądanych postaw przystosowawczych, podjęły decyzję o stworzeniu organizacji społeczno-kulturalnej przeznaczonej dla

Ukraińców, która miała być poddana dwutorowemu (administracyjnemu i policyjnemu) nadzorowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW). W statucie Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK) zakładano, że „stojąc na gruncie socjalistycznego ładu i władzy ludowej" będą wychowywać swoich członków i ich otoczenie „na świadomych budowniczych socjalizmu". Podnosząc „ogólny poziom kultury i świadomości narodowej", Towarzystwo miało pielęgnować i rozwijać rodzimą kulturę „socjalistyczną w treści i narodową w formie", a także walczyć „ze wszystkimi przejawami nacjonalizmu", w pierwszej kolejności we własnym środowisku. W UTSK władze PRL widziały kolejny „pas transmisyjny" czy wręcz kanał indoktrynacji przenoszący ich dyrektywy do środowiska ukraińskiego. Postrzegano je też jako istotne narzędzie kontroli, zapewniające bieżący dopływ informacji o grupie żyjącej w cieniu polskiego społeczeństwa, uparcie podtrzymującej swoją odrębność (Syrnyk, 2008, ss. 27, 37–38).

Na przełomie kwietnia i maja 1956 roku zorganizowano w skupiskach ukraińskich i łemkowskich w Zielonogórskiem wybory delegatów na zjazd założycielski UTSK. Wszędzie odnotowano pełne emocji dyskusje, podczas których domagano się od wyłonionych przedstawicieli realizacji kilku najważniejszych postulatów: masowego powrotu na dawne miejsca zamieszkania, odnowienia duszpasterstwa greckokatolickiego, umożliwienia swobodnych migracji wewnątrz kraju, a w nielicznych przypadkach także wyjazdu na teren ZSRR (APZG, 531, 18 V 1956, k. 41–42)[5].

Ostatecznie w krajowym zjeździe UTSK (16–18 czerwca 1956 roku) wśród 224 delegatów 19 reprezentowało województwo zielonogórskie. To im przypadło zadanie tworzenia w następnych miesiącach w Zielonogórskiem sieci terenowej Towarzystwa obejmującej zarząd wojewódzki, zarządy powiatowe i wreszcie koła terenowe. Do 1958 roku powstało 10 kół skupiających łącznie 300–350 osób. Był to szczytowy okres działalności UTSK na omawianym terenie. W 1959 roku zweryfikowano stany osobowe. Co prawda nadal wykazywano funkcjonowanie 10 kół: Krzydłowice (pow. głogowski), Lipiny, Nowa Sól (pow. nowosolski) Osiecko (pow. skwierzyński), Niwiska (powiat zielonogórski), Zielona Góra, Leszno Górne, Piotrowice, Przemków, Dziećmiarowice (powiat szprotawski), ale skupiały one już tylko 269 członków. Liczba ta będzie szybko spadać w następnych latach (Dudra, 1998, ss. 131–132).

Działacze Towarzystwa wsparli tworzenie punktów nauczania języka ukraińskiego (najczęściej działających przy polskich szkołach podstawowych). Ich największy rozwój odnotowano w roku szkolnym 1956/1957 – 23 punkty z łącznie 349 uczniami. Jednak takie czynniki, jak brak wykwalifikowanej kadry pedagogicznej, wystarczającego wsparcia finansowego, podręczników i programów nauczania sprawiły, że

[5] Wojewódzki Urząd ds.Bezpieczeństwa Publicznego w Zielonej Górze zebrał informacje operacyjne o pięciu delegatach na zjazd: Janie Czerhoniaku, Jarosławie Hrycaju, Zofii Stefanowskiej, Janie Krynickim i Piotrze Lepaku.

w roku 1959/1960 liczba punktów spadła do 9, a uczniów do 139. Niebagatelny wpływ na fiasko tego przedsięwzięcia mogły mieć też antagonizmy na tle narodowościowym wśród młodzieży oraz nieuwzględnienie w nauczania dialektu łemkowskiego, który wielu przesiedleńcom był znacznie bliższy niż literacka wersja ukraińskiego (Dudra, 1998, ss. 170–171). Innym aspektem działalności UTSK było włączenie się części jego działaczy w zabiegi na rzecz odnowienia duszpasterstwa greckokatolickiego w Polsce. Od lutego 1957 roku międzyrzecki Zarząd Powiatowy UTSK, kierowany przez Jana Furtaka, wnioskował u władz lokalnych, miejscowego proboszcza rzymskokatolickiego i w Kurii rzymskokatolickiego Ordynariatu Gorzowskiego o powołanie placówki duszpasterskiej w Międzyrzeczu. Wysiłki te, wsparte w czerwcu 1957 roku przez Zarząd Wojewódzki UTSK w Zielonej Górze, znalazły swój pomyślny finał w następnym roku wraz z otwarciem greckokatolickiej placówki (Wanatko, 2018, ss. 131–141).

W okresie odwilży politycznej z lat 1956–1957 najważniejszym postulatem ludności ukraińskiej i łemkowskiej, co już sygnalizowano, było uruchomienie akcji masowych powrotów w ojczyste strony i odzyskania utraconego majątku. Prezydia powiatowych rad narodowych były wręcz zasypywane podaniami o zgodę na opuszczenie miejsca zamieszkania. Organizowano liczne wyjazdy sondażowe do dawnych posiadłości na południowym wschodzie Polski. Wstępnie szacowano, że do kwietnia 1957 roku ok. 100 rodzin powróciło na dawne tereny (APZG, 531, k. 45–46).

Tymczasem kolejne posunięcia polskich władz, zwłaszcza ogniw terenowych w Krakowskiem i Rzeszowskiem, faktycznie ograniczyły możliwości ponownego osiedlenia się Ukraińców i Łemków na ich dawnym terytorium. Wywołało to ostry sprzeciw Zarządu Wojewódzkiego (ZW) UTSK w Zielonej Górze. We wrześniu 1957 roku z inicjatywy Pawła Stefanowskiego opracowano dokumenty poddające krytyce dotychczasową politykę państwa wobec Ukraińców i Łemków. Domagano się zorganizowania II krajowego zjazdu UTSK w celu omówienia położenia ludności ukraińskiej i łemkowskiej oraz sytuacji w łonie Towarzystwa, a następnie podjęcia kroków na rzecz zmiany polityki narodowościowej państwa. Wnioski te przesłano władzom terenowym i centralnym oraz wszystkim ogniwom wojewódzkim UTSK w kraju (APZG, 533, k. 13–16). Reakcja ze strony władz i dyspozycyjnego wobec nich Zarządu Głównego UTSK była szybka i stanowcza. Opracowanie i rozesłanie wniosków uznano za „szkodliwy akt zmierzający do podsycania nastrojów powrotowych wśród ludności ukraińskiej, pogłębiający nieufność do Partii i władzy ludowej" (APZG, 533, k. 18–19). W listopadzie, po postawieniu zarzutu prowadzenia działalności „niezgodnej z celami Towarzystwa i wbrew interesom ludności ukraińskiej w Polsce", zmuszono do ustąpienia większość członków ZW UTSK w Zielonej Górze (APZG, 533, k. 20–22). Ogniwo w szczątkowym wymiarze, reprezentowane tylko przez sekretarza, funkcjonowało jeszcze przez dwa lata, po czym zastąpiono je Zarządem Miejskim UTSK (Słabig, 2012, ss. 246–247).

W związku z fiaskiem zorganizowania w oparciu o UTSK masowych powrotów na dawne ziemie, podjęto wysiłki na rzecz stworzenia odrębnej organizacji łemkowskiej. Jej zalegalizowanie byłoby krokiem na rzecz uznania Łemków przez władze PRL za odrębną mniejszość narodową.

Już jesienią 1956 r. Wydział II Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Zielonej Górze uzyskał informację, że „tak zwani «łemkowie»" z Torzymia w powiecie sulęcińskim, przesiedleńcy z powiatu nowosądeckiego, podczas nieformalnych spotkań dyskutowali o potrzebie powołania organizacji łemkowskiej na wzór UTSK. Andrzej i Jarosław Zwolińscy zamierzali podjąć rozmowy na ten temat z premierem Józefem Cyrankiewiczem (APZG, 531, k. 44). Po raz kolejny wzmianki o planach powołania organizacji łemkowskiej pojawiają się w pismach zielonogórskiej Służby Bezpieczeństwa (SB) z połowy marca 1958 roku. Prócz wspomnianego już Jarosława Zwolińskiego wskazywano na kolejnych inicjatorów przedsięwzięcia: Jarosława Merenę i Pawła Stefanowskiego oraz współpracującego z nimi ks. Jana Polańskiego, skierowanego do pracy duszpasterskiej na Opolszczyźnie (APZG, 531, k. 47–49). Działacze łemkowscy zakładali, że ich projektowane stowarzyszenie, odcinając się od ukraińskich nacjonalistów, wypracuje porozumienie z władzami w Warszawie, uzyska zgodę na masowe powroty i legalne dofinansowanie akcji przesiedleńczej przez emigrantów związanych z tzw. Łemkowskim Komitetem Pomocy (Лемко-Релиф Комитет / Lemko Relief Comittee) (AIPN Po, 0038/27/1, k. 106). Zamierzali powołać własne struktury organizacyjne 3 maja 1958 roku w Głogowie, podczas zabawy tanecznej firmowanej przez Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej. Spotkanie nie doszło do skutku w wyniku przeciwdziałania SB, Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR) i władz administracyjnych oraz bojkotu ze strony działaczy UTSK (Zwoliński, 1994, ss. 77–78).

Nie zrażając się niepowodzeniem, działacze łemkowscy podjęli decyzję o utworzeniu w Zielonej Górze 25 maja 1958 roku Tymczasowego Komitetu Społeczno-Oświatowego Rusinów-Łemków. Mając na uwadze uznanie „Rusinów-Łemków za mniejszość narodową w pełni zrównaną w prawach z wszystkimi obywatelami Polski Ludowej" wystosowali deklarację i różniące się w treści pisma do przywódców PZPR i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR) – Władysława Gomułki i Nikity Chruszczowa – z prośbą o legalizację towarzystwa. W piśmie skierowanym do Gomułki wskazywali na zagrożenie ludności rusko-łemkowskiej działalnością nacjonalistów ukraińskich, w tym emigracyjnej Organizacji Obrony Łemkowszczyzny. Odmawiali UTSK prawa do reprezentowania Rusinów-Łemków (APZG, 534, k. 1–2). W znacznie obszerniejszym dokumencie adresowanym do Chruszczowa prosili o „pomoc i ratunek w [...] tragicznej sytuacji". Sugerowali, że Łemkowie w Polsce stali się „przedmiotem eksterminacji, prowadzącej do wyniszczenia [...] jako jednego z plemion ruskich". Przywódcę KPZR wręcz nakłaniali do zdecydowanej interwencji. Dawali do zrozumienia, że „polska droga do socjalizmu" to „specyficzna

droga polskiej burżuazji i klerykalizmu, która od setek lat słynie ze swych praktyk w wynaradawianiu Rusinów, Białorusinów i Ukraińców. Są to fakty, które wypaczają ideę komunistyczną" (APZG, 534, k. 3–5).

Użycie tak kontrowersyjnych argumentów oraz sam fakt zabiegania o pomoc u obcego włodarza spowodowały, że ocena aktywności grupy łemkowskiej z perspektywy czynników decyzyjnych w Warszawie mogła być wyłącznie negatywna. W sierpniu 1958 roku podczas narady w KC PZPR działalność aktywu łemkowskiego jednoznacznie określono jako nielegalną. Wysiłki na rzecz legalizacji i rozbudowy odrębnych łemkowskich struktur organizacyjnych w Zielonogórskiem niebawem upadły – z chwilą gdy Paweł Stefanowski i Jarosław Zwoliński przenieśli się do innych województw (Słabig, 2017, ss. 165–166).

Łemkowie i Ukraińcy w Zielonogórskiem utrzymywali kontakty z organizacjami emigracyjnymi działającymi w USA i Kanadzie, przede wszystkim z lewicowym karpatoruskim Łemko-Sojuzem (Лемко-Союз) i proukraińską Organizacją Obrony Łemkowszczyzny (Організація Оборони Лемківщини). Obie rywalizujące ze sobą organizacje starały się wspierać powroty wysiedleńców na Łemkowszczyznę i powstrzymać ich polonizację.

Łemko-Sojuz utrzymujący poprawne relacje z władzami komunistycznymi propagował ideę istnienia odrębnego narodu „rusińskiego" (zwanego później „karpatoruskim"). Wyraźnie przy tym odcinał się od nacjonalistów ukraińskich, czy szerzej, choć mniej dobitnie, od Ukraińców. Znamienny w tym przypadku jest tytuł artykułu *Чом лемкы не признают себе за украинцев* (*Dlaczego Łemkowie nie uznają siebie za Ukraińców*; tłum. tytułu na język polski – A.S.), który ukazał się na łamach wydawanego w Yonkers (USA) tygodnika „Karpacka Ruś" („Карпатска Русь", 16 V 1958, vol. XXXI, nr 20, ss. 2 i 4), legalnie kolportowanego w Polsce (aczkolwiek z przerwami), aspirującego do roli trybuny Łemków w Polsce. W innych numerach gazety na podstawie korespondencji napływającej od czytelników opisano m.in. wspomniany spór pozytywnie ocenianych działaczy UTSK z Zielonej Góry z Grzegorzem Bojarskim, przewodniczącym ZG UTSK[6], a także dyskryminację ludności prawosławnej w Dobiegniewie i brutalne pobicie przez milicję łemkowskiego mieszkańca Zwierzynia k. Strzelec Krajeńskich („Карпатска Русь", 27 XII 1957, vol. XXX, nr 49, ss. 2–4). Część materiałów zredagował Jan (Iwan) Czerhoniak, który przed emigracją do Stanów Zjednoczonych (jesień 1957 roku) zasiadał w prezydium zielonogórskiego ZW UTSK.

Od końca lutego 1958 roku na łamach „Karpackiej Rusi" akcentowano konieczność powołania w Polsce łemkowskiej organizacji społeczno-kulturalnej („Карпатска Русь", 28 II 1958, vol. XXXI, nr 9, s. 1). Zachęcano do opuszczania

[6] Bojarskiemu przypisywano kolaborację z faszystami podczas wojny, obojętność na postulat zorganizowania powrotów w ojczyste strony ludności ukraińskiej i łemkowskiej i zamiar przywłaszczenia pomocy finansowej, którą obiecał przekazać Łemkom w Polsce emigracyjny Lemko Relief Committee.

szeregów UTSK i wstępowania do własnych komitetów, skoncentrowanych na organizacji powrotów na Łemkowszczyznę („Карпатска Русь", 11 IV 1958, vol. XXXI, nr 15, s. 2). Wreszcie w artykule pt. *Чия то робота?* (*Czyja to robota?*; tłum. tytułu na język polski – A.S.), ubolewając nad pierwszymi konfiskatami niektórych numerów gazety przez polskie organy celne, opisywano reakcje Łemków na udaremnienie zjazdu organizacyjnego w Głogowie. Podkreślano istnienie powołanego w Zielonej Górze Tymczasowego Komitetu Społeczno-Kulturalnego Rusinów-Łemków i tłumaczono powody przesłania pism i deklaracji do Gomułki i Chruszczowa („Карпатска Русь", 22 VIII 1958, vol. XXXI, nr 33, s. 2).

Anonimowy „łemkowski aktyw z Zielonej Góry w Polsce" włączył się w rywalizację między emigracyjnymi organizacjami łemkowskimi. Na łamach jednego z sierpniowych numerów „Karpackiej Rusi" w artykule zatytułowanym *Пару слов украинскым националистам* (*Parę słów ukraińskim nacjonalistom*; tłum. tytułu na język polski – A.S.) domagał się od działaczy Organizacji Obrony Łemkowszczyzny (OOŁ) „zaprzestania szerzenia prowokacji wśród Łemków w Polsce" („Карпатска Русь", 15 VIII 1958, vol. XXXI, nr 32, s. 2; tłum A.S.).

Wspomniana wyżej OOŁ pod koniec lat pięćdziesiątych starała się objąć programem pomocy Łemków identyfikujących się z narodem ukraińskim, osiedlonych na Ziemiach Północnych i Zachodnich. W ramach funduszu stypendialnego przekazywano drobne wsparcie finansowe i rzeczowe osobom podejmującym studia. Do paczek wysyłanych do Polski dołączano wycinki z bezdebitowej gazety „Лемківські Вісті" („Łemkowskie Wiadomości"; tłum. tytułu na język polski – A.S.), które zawierały krytykę polityki narodowościowej władz komunistycznych i działań „moskalofilskiego" Łemko-Sojuza. W Zielonogórskiem ustalono 26 osób, do których dotarła ta gazeta. Działania represyjne wobec Michała Kowalskiego, znanego działacza UTSK, miały na celu m.in. przerwanie lub co najmniej znaczące ograniczenie kontaktów miejscowych Łemków z OOŁ, którą uznano za wrogi Polsce „ośrodek nacjonalistyczny" (APZG, 531, k. 51–56).

Rozłam wśród przesiedleńców z akcji „Wisła" i ich potomków na tle tożsamości narodowej był obserwowany, a być może nawet podsycany przez lokalne organy władzy, zwłaszcza SB. W piśmie z czerwca 1958 roku stwierdzono, że „większość [lokalnych] działaczy UTSK nie zgadza się na rozbijanie mniejszości ukraińskiej" (APZG, 531, k. 50). W opracowanym dwa miesiące później dokumencie brano pod uwagę wykorzystanie rozbieżności między grupą łemkowską a aktywistami UTSK „dla realizacji pewnych czynności agenturalno-operacyjnych" służących paraliżowaniu „przejawów nacjonalistycznej działalności" (cyt. za: Słabig, 2018, s. 459). W dokumentach z 1960 roku poprzestano na stwierdzeniach w rodzaju:

> Na terenie województwa zielonogórskiego mniejszość ukraińska nie jest jednolita. Część ludności uznaje się za Ukraińców, a część za Łemków. Łemkowie posiadają tendencje separatystyczne i dążą do zrzucenia z siebie niechlubnych tradycji UPA. Dlatego też

między regionem łemkowskim a ludnością ukraińską są stałe antagonizmy (AIPN Po, 0038/27/1, k. 395).

Równocześnie informowano o podjętych przez aktywistów społecznych próbach zniwelowania podziałów: „w Nowej Soli, Szprotawie i Skwierzynie na zebraniach UTSK poszczególni działacze wyjaśniają, że Ukraińcy powinni dążyć do jedności, gdyż wzajemne waśnie prowadzą do osłabienia wspólnej walki i wynarodowienia się" (AIPN Po, 0038/27/1, k. 51).

Łemkowie i Ukraińcy w Zielonogórskiem podjęli próbę rozstrzygnięcia kwestii powrotów na drodze sądowej. Sporządzano stosowne podania i zbierano fundusze na opłacenie kosztów procesowych. Osoby, które chciały domagać się na drodze sądowej zadośćuczynienia za wysiedlenie i utratę majątku, zastraszono w trakcie rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych z udziałem prokuratora. Generalnie w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, jak sugeruje Stefan Dudra, na Łemkowszczyznę mogło powrócić z Zielonogórskiego ok. 200 rodzin. Wędrówki na dawne ziemie, choć w mniejszym zakresie, trwały nieprzerwanie aż do końca lat osiemdziesiątych. Równocześnie średnio kilka–kilkanaście osób rocznie migrowało do państw Europy Zachodniej, USA i Kanady (Dudra, 2008, ss. 105, 106–107).

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pojawiły się wyraźne sygnały świadczące o postępującej stabilizacji Ukraińców i Łemków w Zielonogórskiem. Zaawansowana adaptacja do miejscowych warunków, pogodzenie się z niemożnością odzyskania dawnych posiadłości i wykorzystanie możliwości awansu społecznego skłoniło wielu z nich do trwałego zagospodarowania się „на чужині" („na czużyni"), czyli „na obczyźnie". Gdy w 1960 roku zakończono akcję przydzielania kredytów całkowicie lub częściowo umarzalnych, okazało się, że z tej formy pomocy skorzystało 1150 osób. Co ciekawe, to właśnie im (prawdopodobnie ze względu na gorszy stan techniczny gospodarstw) przekazano większość ze wspomnianej łącznej kwoty 18 559 922 zł. Jeśli w 1957 roku odnotowano jeszcze liczne nieprawidłowości w wykorzystaniu kredytów, wynikające zapewne z „poczucia tymczasowości", to pod koniec akcji wsparcie przeznaczano wyłącznie na remont i rozbudowę budynków mieszkalnych, obór i stodół (Dudra, 2008, ss. 112–113).

Równocześnie nastąpił regres działalności społeczno-kulturalnej w ramach UTSK. Po ostatecznym rozwiązaniu Zarządu Wojewódzkiego przestała istnieć większość zarządów powiatowych, których głównym powodem istnienia było w praktyce pośrednictwo w przyznawaniu kredytów umarzalnych. W skali całego kraju Towarzystwo, w ramach systemowego „przykręcania śruby", zostało poddane wzmożonej kontroli ze strony organów i administracji i SB. Z władz wszystkich szczebli, ingerując w cykliczne kampanie sprawozdawczo-wyborcze, usuwano działaczy usiłujących wciąż bronić interesów społeczności ukraińskiej i łemkowskiej. Od aktywnego uczestnictwa w ukraińskiej organizacji odstręczały też sygnalizowane już represje policyjno-sądowe podjęte wobec Michała Kowalskiego, byłego sekretarza

zielonogórskiego ZW UTSK, aresztowanego w maju 1962 roku i skazanego w listopadzie tego samego roku na 6 lat pozbawienia wolności (Słabig, 2012, ss. 243–265).

Najważniejszymi instytucjami społecznymi integrującymi ludność przesiedloną z Łemkowszczyzny i Chełmszczyzny były wspólnoty religijne. Mimo powojennych zmian granic i przymusowych migracji utrwalił się tradycyjny podział tej społeczności na dwie rywalizujące ze sobą wspólnoty – prawosławną i greckokatolicką[7].

Pierwsze nabożeństwa prawosławne dla przesiedleńców osiedlonych na obszarze Środkowego Nadodrza odprawiono już w 1947 roku w Przecławiu i Brzezinie (powiat szprotawski) oraz Buczynie (powiat głogowski) (Dudra, 2008, ss. 130–131). Początkowo – z konieczności – nabożeństwa odbywały się w prywatnych mieszkaniach. Z czasem władze Kościoła prawosławnego zaczęły tworzyć sieć placówek duszpasterskich i parafii. W latach pięćdziesiątych zgodę na ich powołanie wydawał Urząd do spraw Wyznań, jednak zdarzało się, że dezaprobatę wobec ich erygowania (przykłady m.in. z Łagowa, Międzyrzecza i Dobiegniewa) wyrażały władze szczebla wojewódzkiego i powiatowego. Powoływały się przy tym na brak wolnych budynków świątynnych, sprzeciw proboszczów parafii rzymskokatolickich i groźbę zaostrzenia antagonizmów międzywyznaniowych (Dudra, 2008, ss. 135–136). Zdarzały się spory z duchowieństwem rzymskokatolickim o pochówek prawosławnych na cmentarzach parafialnych w małych miejscowościach (np. we wspomnianym Dobiegniewie) (Dudra, 2008, ss. 64–65).

Dzięki legalnemu statusowi parafie prawosławne mogły występować o przydział zaniedbanych, nieużytkowanych obiektów poewangelickich, najczęściej kaplic cmentarnych. Musiały jednak same zorganizować środki na ich kapitalny remont i dostosowanie do potrzeb wschodniej liturgii. Doskwierał brak mieszkań dla duchowieństwa i pomieszczeń na kancelarie parafialne. Ze względu na znaczne rozproszenie przesiedleńców ukraińskich i łemkowskich oraz braki kadrowe wśród duchowieństwa nabożeństwa odprawiano nieregularnie. Często jeden kapłan obsługiwał trzy–cztery znacznie oddalone od siebie punkty duszpasterskie. Większość duchownych borykała się z ciężką sytuacją materialną (Dudra, 2008, ss. 139–140, 146). Mimo tych trudności struktury prawosławia w Zielonogórskiem stopniowo stabilizowały się. W sierpniu 1958 roku w ramach prawosławnej diecezji wrocławsko-szczecińskiej powołano dekanat zielonogórski, który objął tworzone w ciągu poprzednich jedenastu lat parafie w Brzozie, Buczynie, Kożuchowie, Lipinach, Lesznie

---

[7] Konflikt na tle tożsamości Łemków przeniósł się na sferę religijną. W latach 1926–1933 roku porzuciło Kościół greckokatolicki i przeszło na prawosławie od 17,5 tys. do 25 tys. Łemków, z tego ok. 30% w powiatach jasielskim i krośnieńskim. Aby przeciwdziałać konwersji na prawosławie, w 1934 roku utworzono Apostolską Administrację Łemkowszczyzny podległą bezpośrednio papieżowi. Zdarzały się też przypadki przechodzenia na baptyzm i kalwinizm. Tym samym Łemkowszczyzna stała się terenem niejednorodnym pod względem wyznaniowym, aczkolwiek dalej dominowali pod względem liczebnym grekokatolicy (por. Pecuch, 2009, ss. 46–52).

Górnym, Ługach, Przemkowie, Szprotawie, Torzymiu, Zielonej Górze i Polkowicach (Chabasińska, 2010, ss. 379–402).

W związku z faktyczną likwidacją Kościoła greckokatolickiego w Polsce w 1947 roku duchowni tego wyznania, po uzyskaniu tzw. indultu birytualizmu, prowadzili działalność duszpasterską w ramach Kościoła rzymskokatolickiego jako proboszczowie, wikariusze lub kapelani. W kwietniu 1957 roku kardynał Stefan Wyszyński, uzyskawszy nieoficjalną zgodę władz państwowych, wydał pozwolenie na odprawianie nabożeństw w katolickim obrządku wschodnim w dwudziestu miejscowościach w świątyniach łacińskich (kościołach parafialnych lub filialnych). Powstałe w ten sposób placówki duszpasterskie były częścią Kościoła rzymskokatolickiego, a działający w nich duchowni podlegali prymasowi – posiadającemu uprawnienia ordynariusza dla mieszkających w Polsce grekokatolików. W październiku 1958 roku kardynał Wyszyński rozszerzył kompetencje duszpasterskie szesnastu duchownych greckokatolickich działających na Ziemiach Północnych i Zachodnich. Zezwolono im na udzielanie chrztów, błogosławienie małżeństw, odprawianie nabożeństw pogrzebowych i udzielanie innych posług kapłańskich oraz zobowiązano do prowadzenia ksiąg metrykalnych (Hałagida, 2007, ss. 258–283).

Prawdopodobnie pierwsze, nieregularne nabożeństwa greckokatolickie w Zielonogórskiem odprawił w 1954 roku w Lesznie Dolnym w powiecie szprotawskim ks. Włodzimierz Hajdukiewicz. Od 1956 roku aktywnie działał na polu duszpasterskim ks. Michał Pasławski, który sprawował posługę najpierw w Zielonej Górze, a od 1958 roku także Gorzowie Wielkopolskim, Międzyrzeczu, Osiecku, Skwierzynie i Strzelcach Krajeńskich. W podobnym czasie placówką w Przemkowie zaopiekował się ks. Hajdukiewicz. Od 1960 roku w północnej części województwa posługę sprawował ks. Grzegorz Fedoryszak. We wszystkich przypadkach doraźnie wykorzystywano świątynie zawiadywane przez parafie rzymskokatolickie (Wanatko, 2019, ss. 129–141).

Podsumowanie

Zgodnie z intencją władz partyjno-państwowych zarówno polscy autochtoni, jak i Ukraińcy i Łemkowie mieli być włączeni w proces budowy nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych, których częścią było województwo zielonogórskie. Zaobserwowane wśród tych grup ludności w latach pięćdziesiątych niepokojące zjawiska (przede wszystkim ubóstwo, marginalizacja społeczna i silne tendencje wyjazdowe) skłoniły władze do uruchomienia programu pomocy materialnej, przede wszystkim w formie pożyczek bezzwrotnych i kredytów umarzalnych. Były one kierowane do rolników ze środowisk autochtonicznych, ukraińskich i łemkowskich. Z różnym skutkiem starano się też zaangażować omawiane grupy ludności w działalność rad narodowych, organizacji politycznych i społecznych.

Czynnikami ułatwiającymi proces integracji autochtonów z Zielonogórskiego z polską ludnością napływową były: przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego, znaczne podobieństwo kultury „tutejszych" i licznych osadników z Wielkopolski oraz żywe tradycje długotrwałych zmagań z naporem niemieckim. Jak stwierdził Zygmunt Dulczewski, polska ludność rodzima z dawnego pogranicza była „dla państwa polskiego [...] «nabytkiem» dającym wielorakie możliwości w polityce społecznej" (Dulczewski, 2001, s. 30). Dzięki zaangażowaniu regionalistów kultura ludowa i działalność patriotyczna autochtonów stały się w latach pięćdziesiątych ważnymi elementami upowszechnianego lokalnego dziedzictwa kulturalnego i historycznego, legitymizującego powrót państwa polskiego na Ziemie Zachodnie i Północne.

Ukraińcy i Łemkowie, przymusowo osiedleni na obszarze Środkowego Nadodrza / Zielonogórskiego, od polskiego otoczenia (zarówno od ludności rodzimej, jak i osadników) różnili się identyfikacją etniczną, własnymi, tradycyjnymi wzorami kultury i przynależnością do wschodnich wspólnot wyznaniowych. Ich odrębność była początkowo negatywnie odbierana przez większość polskich sąsiadów. Wpływ na to miała świeża pamięć o rozgrywającym się na wschodzie kraju długotrwałym konflikcie polsko-ukraińskim, który swą kulminację miał w latach 1943–1947, a także polityka państwa utrudniająca pojednanie między zwaśnionymi narodami. Musiało minąć wiele lat, zanim umożliwiono prezentację kultury ukraińskiej i łemkowskiej szerszemu kręgowi polskich odbiorców. Intencją władz partyjno-państwowych było nie tylko zatrzymanie Ukraińców i Łemków w nowym miejscu osiedlenia, ale też ich stopniowe zasymilowanie z polskim społeczeństwem. Powołanie UTSK, punktów nauczania języka ukraińskiego oraz duszpasterskich placówek prawosławnych i greckokatolickich było taktycznym ustępstwem ze strony czynników decyzyjnych, umożliwiającym skuteczniejszą kontrolę nieufnie postrzeganych środowisk. Odrzucano możliwość legalizacji odrębnej organizacji Rusinów-Łemków. Polityka władz kolidowała z najważniejszymi postulatami Ukraińców i Łemków, tj. organizacją masowego powrotu w ojczyste strony i rewindykacją utraconego majątku. Zespół czynników sprawił, że w społeczności przesiedleńców z Łemkowszczyzny nasilił się podział na osoby deklarujące przynależność do narodu ukraińskiego oraz zwolenników odrębności etnicznej, czy wręcz narodowej Rusinów-Łemków. Trwa on do dziś, na co wskazują wyniki spisów powszechnych i działalność odrębnych struktur organizacyjnych.

W 1960 roku, wraz z nawrotem tendencji konserwatywnych i totalizujących w polityce Władysława Gomułki i jego ekipy, skończył się stosunkowo pomyślny dla polskiej ludności rodzimej, Ukraińców i Łemków okres w powojennych dziejach. W czerwcu wskazanego roku Sekretariat KC PZPR przyjął *Uchwałę w sprawie wzmożenia walki z dywersyjną, antypolską działalnością zachodnioniemieckich rewizjonistów*, która w praktyce oznaczała podjęcie zmasowanej działalności represyjnej wobec autochtonów i „uznanych" Niemców w województwach północnych

i zachodnich. Starano się odciąć ludność rodzimą od zachodnioniemieckiej pomocy humanitarnej i kontaktów z przedstawicielami tamtejszych organizacji ziomkowskich. Równocześnie starano się w przyspieszonym tempie oczyścić przestrzeń kulturową z pozostałości niemczyzny. Zaostrzono kryteria wyjazdów emigracyjnych, wypuszczając jedynie osoby uciążliwe dla państwa polskiego ze względów ekonomicznych, społecznych lub politycznych (szerzej zob. Słabig, 2011, ss. 150–163). Niemal identyczne działania podjęto wobec Ukraińców i Łemków. Przy pomocy ostrych represji przerwano pomoc emigrantów dla studentów i osób powracających na Łemkowszczyznę, a za granicę wysyłano wyłącznie agenturę SB. UTSK „oczyszczone" z osób „znanych ze swych nacjonalistycznych poglądów", całkowicie uzależnione od skromnych dotacji ministerialnych, z trudem realizowało swoje zadania statutowe (szerzej zob. Słabig, 2018, ss. 84–85). Tak po „odejściu od zdobyczy Października" rozpoczynał się okres „małej stabilizacji" w życiu środowisk autochtonicznych, ukraińskich i łemkowskich w Zielonogórskiem.

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (APZG)

A. Urząd Wojewódzki Poznański, Ekspozytura w Gorzowie Wielkopolskim (UWP)

1. sygn. 1311

Pismo T. Woźniaka, naczelnika Wydziału Osiedleńczego Ekspozytury w Gorzowie Wielkopolskim, Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, do Departamentu Osiedleńczego Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 9 XII 1947, k. 293.

B. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze (PWRN)

1. sygn. 7863

Informacja o pracy rad narodowych na terenie Babimojszczyzny, grudzień 1957 r., k. 308.

Pismo Franciszka Jenka, kierownika WZSW PWRN, do Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych w Zielonej Górze z 30 XI 1957 r., k. 241.

Pismo Franciszka Jenka, kierownika WZSW PWRN, do dyrektora Rozgłośni Polskiego Radia w Zielonej Górze z 13 XII 1957 r., k. 249.

Pismo Franciszka Jenka, kierownika WZSW PWRN, do kierownika Wydziału Kultury PWRN z 20 XII 1957 r., k. 251.

Pismo Franciszka Jenka, kierownika WZSW PWRN, do MSW z 18 IX 1957 r., k. 174.

Pismo PWRN do przewodniczących prezydiów PRN w Sulechowie i Międzyrzeczu z 15 II 1957 r., k. 34.

Pismo Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Międzyrzeczu do Wydziału Społeczno-Administracyjnego PWRN w Zielonej Górze z 13 V 1957 r., k. 37.

Pismo WSA PWRN w Zielonej Górze do przewodniczącego Komisji do Walki ze Spekulacją w Zielonej Górze z 26 XI 1957 r., k. 236.

Pismo zastępcy naczelnika WZSW PWRN z 25 VI 1957 r., k. 171.

Sprawozdanie opisowe z zakresu zagadnień ludności autochtonicznej na II półrocze 1956 r., b.d., k. 28.

Uchwała nr XI/62/57 PWRN w Zielonej Górze z 31 III 1957, k. 20.

2. sygn. 7870

Informacja o pracy rad narodowych na terenie Babimojszczyzny z grudnia 1957 r., k. 313.

Informacja o stanie prac w zakresie rent specjalnych za okres od 1 VI 1957 r. do 31 XII 1961 r., b.d., k. 264.

Pismo Franciszka Jenka, kierownika WZSW PWRN, do przewodniczącego PMRN w Zielonej Górze z 24 X 1957 r., k. 211.

Pismo USW PWRN do Joanny Weimann (Nowe Kramsko) z 9 I 1960 r., k. 160.

Pismo WSW PPRN w Międzyrzeczu do USW PWRN w Zielonej Górze z 10 I 1961, k. 93.

Sprawozdanie z zakresu ludności autochtonicznej za II półrocze 1960 r. z 4 I 1961, k. 103.

Wykaz osób pochodzenia miejscowego z Babimojszczyzny, które otrzymują renty i zapomogi z 11 V 1957 r., k. 40–41.

C. Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR) w Zielonej Górze

1. sygn. 531

Informacja płk. Bolesława Galczewskiego, kierownika WUds.BP w Zielonej Górze z 18 V 1956 r, k. 41–42.

Informacja J. Potyry, naczelnika Wydziału II WUds.BP w Zielonej Górze, 25 X 1956, k. 44.

Informacja nr 12 ppłk. Bolesława Galczewskiego, zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Zielonej Górze z 3 IV 1957 r, k. 45–46.

Informacja nr 14/58 płk. Bolesława Galczewskiego, zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Zielonej Górze z 15 III 1958 r, k. 47–49.

Informacja nr 35/58 ppłk. B. Galczewskiego, zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Bezpieczeństwa KWMO w Zielonej Górze, 6 VI 1958, k. 50.

Informacja nr 103/62 płk. Bolesława Galczewskiego, zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Zielonej Górze z 28 IX 1962 r., k. 51–62.

2. sygn. 533

Wnioski opracowane zgodnie z postanowieniami IV Nadzwyczajnego rozszerzonego Plenum Zarządy Wojewódzkiego UTSK w Zielonej Górze w dniu 15.8.1957 na podstawie materiałów Plenum i oceny aktualnej sytuacji ludności ukraińskiej, wrzesień 1957, k. 13–16.

Notatka inspektora MSW Dymitra Peruna w sprawie załączonych wniosków Zarządu Wojewódzkiego UTSK w Zielonej Górze, 12 X 1957, k. 18–19.

Informacja nr 65/57 płk. Bolesława Galczewskiego, zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Zielonej Górze z 29 XI 1957, k. 20–22.

3. sygn. 534

Pismo do I Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, b.d., k. 1–2.

Prośba skierowana na ręce I Sekretarza KPZR Nikity Siergiejewicza Chruszczowa, b.d., k. 3–5.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (AIPN Po)

A. Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Zielonej Górze

1. sygn. 0038/5/2

Liczba osób przesiedlonych w ramach akcji „W" na terenie województwa zielonogórskiego, 17 III 1951, k. 17.

Alfabetyczny spis osób środowiska „Dniestr" wg rozeznania terenowego z powiatu Szprotawa, [b.d.], k. 150–164.

2. sygn. 0038/27/1

Kontrwywiadowcza charakterystyka zagadnienia nacjonalizmu ukraińskiego na terenie województwa zielonogórskiego, 13 I 1960, k. 51.

Analiza uzyskanych materiałów po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego z 6 V 1959 r., k. 106.

Raport z wykonanych czynności służbowych w Grupie III Wydziału III KWMO w Zielonej Górze w dniach 16–20 luty 1960 r. po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 20 II 1960, k. 395.

3. sygn. 0038/35/5

Pismo zastępcy komendanta powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa w Międzyrzeczu do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Bezpieczeństwa w Zielonej Górze z 27 II 1959 r., k. 119–120.

4. sygn. 0038/35/9

Analiza sytuacji po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za rok 1959 z 11 I 1960 r., k. 117.

Źródła prasowe

„Карпатска Русь", 27 XII 1957, vol. XXX, nr 49, ss. 2–4.

„Карпатска Русь", 28 II 1958, vol. XXXI, nr 9, s. 1.

„Карпатска Русь", 11 IV 1958, vol. XXXI, nr 15, s. 2.

„Карпатска Русь", 16 V 1958, vol. XXXI, nr 20, ss. 2 i 4.

„Карпатска Русь", 15 VIII 1958, vol. XXXI, nr 32, s. 2.

„Карпатска Русь", 22 VIII 1958, vol. XXXI, nr 33, s. 2.

Bibliografia

Benyskiewicz, J. (1966). Ze studiów nad ludnością autochtoniczną Ziemi Lubuskiej po roku 1945. *Rocznik Lubuski*, *4*, 202–217.

Brencz, A. (2000). Swoi na swoim: Ludność rodzima na przedwojennym pograniczu zachodniej Wielkopolski. W Z. Mazur (Red.), *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych* (ss. 615–634). Instytut Zachodni.

Chabasińska, A. (2010). Kościół prawosławny na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej. *Studia Lubuskie*, *6*, 379–402.

Chmielewska-Metka, A., Cieślak, T., Drzymała, P., Makuch, W., Orzechowski, P., & Pawlicki, A. (Red.). (2015). *Referendum z 30 czerwca 1946 roku w województwie poznańskim w dokumentach UB: Wybór źródeł*. Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Chomicz, A. (1959). Walka wsi Dąbrówka o polskość w świetle tradycji miejscowej. *Przegląd Zachodni*, *1959*(6), 351.

Drozd, R. (2001). *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989.* Wydawnictwo Tyrsa.

Dudra, S. (1998). *Łemkowie: Deportacja i osadnictwo ludności łemkowskiej na Środkowym Nadodrzu w latach 1947–1960*. Nakł. autora.

Dudra, S. (2008). *Poza małą ojczyzną: Łemkowie na Ziemi Lubuskiej.* Oficyna Wydawnicza ATUT.

Dulczewski, Z. (2001). *Mój dom nad Odrą: Problem autochtonizacji*. Agencja Reklamowo-Promocyjna „Promocja 21" w Poznaniu.

Halczak, B. (2012). Powiatowe instancje PZPR wobec ludności ukraińskiej w powiecie zielonogórskim w latach 1949–1989. W A. Chabasińska, P. A. Leszczyński, B. A. Orłowska, & M. Pecuch (Red.), *Przed i po akcji „Wisła"* (ss. 65–74). Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Halczak, B. (2018). Tajny referat Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze o ludności ukraińskiej w województwie zielonogórskim w 1952 roku. W M. Šmigeľ, B. Halczak, R. Drozd, S. Dudra, & O. Kozakevych (Red.), *Lemkovia, Bojkovia, Rusíni – dejiny, súčasnosť, materiálna a duchovná kultúra* (T. 7/1, ss. 222–232). Belianum – Vydavateľstvo Univerzity Mateja Bela v Banskej Bystrici.

Hałagida, I. (2007). Odnowienie nabożeństw greckokatolickich w Polsce (1956–1957): Rekonstrukcja zdarzeń i próba nowego spojrzenia. W B. Berdychowska & O. Hnatiuk (Red.), *Polska – Ukraina: Osadczuk: Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Bohdanowi Osadczukowi w 85. rocznicę urodzin* (ss. 258–283). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Koniusz, J. (1966). O działalności LTK w środowiskach ludności rodzimej. *Rocznik Lubuski*, *4*, 397–404.

Krzyżaniak, Z., Netzel, A., & Hyła, W. (1959). Problemy gospodarcze województwa zielonogórskiego. *Rocznik Lubuski*, *1*, 6–39.

Leśny, F. (2006). *Pszczewianie spod znaku Rodła*. Wydawnictwo „Migdal" w Międzyrzeczu.

Madajczyk, P. (2004). Mniejszości narodowe w Polsce po II wojnie światowej. *Pamięć i Sprawiedliwość*, *2004*(2(6)), 37–55.

Mironowicz, E. (2000). *Polityka narodowościowa PRL*. Białoruskie Towarzystwo Historyczne.

Misiło, E. (Oprac.). (2012). *Akcja „Wisła" 1947: Dokumenty i materiały.* Archiwum Ukraińskie; Management Academy Group.

Pecuch, M. (2004). Przesiedleńcy w ramach akcji „Wisła" na Ziemi Lubuskiej. *Zeszyty Naukowe: Nowa Marchia – prowincja zapomniana – wspólne korzenie*, *2004*(1), 61–80.

Pecuch, M. (2009). *Tożsamość kulturowa Łemków w zachodniej Polsce i na Ukrainie: Studium porównawcze.* Zjednoczenie Łemków, Koło w Gorzowie Wlkp.

Pisuliński, J. (2017). *Akcja Specjalna „Wisła"*. Libra PL.

Romanow, Z. (2010). *Krajniacy złotowscy w Polsce Ludowej w latach 1945–1975.* Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku.

Rymar, D. A. (2005). Początki Ziemi Lubuskiej w świetle dokumentów (luty–sierpień 1945). *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*, *2005*(12), 173–286.

Słabig, A. (2011). Aparat bezpieczeństwa w województwie zielonogórskim wobec autochtonów i „uznanych" Niemców. W J. Hytrek-Hryciuk, G. Strauchold, & J. Syrnyk (Red.), *Internacjonalizm czy…? Działania organów bezpieczeństwa państw komunistycznych wobec mniejszości narodowych (1944–1989)* (ss. 131–174). Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Słabig, A. (2012). Służba Bezpieczeństwa a Michał Kowalski: Przyczynek do problemu inwigilacji ukraińskich działaczy społecznych na ziemi lubuskiej. *Słupskie Studia Historyczne*, *18*, 243–265.

Słabig, A. (2017). Zarys działań komunistycznego aparatu bezpieczeństwa wobec ludności ukraińskiej na Ziemi Lubuskiej w latach 1947–1989. *Przegląd Narodowościowy*, *2017*(7), 137–204. https://doi.org/10.1515/pn-2017-0005

Słabig, A. (2018). *„Sytuacja jest w naszych rękach": Działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec Ukraińców w latach 1944–1989.* Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej.

Syrnyk, J. (2008). *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956–1990).* Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Szczegóła, H. (Red.). (1974). *Spod znaku Rodła.* Lubuskie Towarzystwo Naukowe.

Wanatko, G. (2018). Kulisy erygowania parafii greckokatolickiej w Międzyrzeczu. *Studia Zachodnie*, *20*, 129–142.

Wanatko, G. (2019). Kwestie religijne Łemków na Ziemi Lubuskiej. W B. A. Orłowska & K. Korenda-Gojdź (Red.), *Łemkowie – swoi czy obcy?* (ss. 123–144). Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża.

Zwoliński, J. (1994). *Rapsodia dla Łemków*. Nakładem autora.

Sytuacja polskiej ludności rodzimej, Ukraińców i Łemków w województwie zielonogórskim w latach 1956–1960 na tle polityki narodowościowej władz

Streszczenie

Rok 1956 przyniósł rewizję dotychczasowej polityki narodowościowej państwa polskiego. Zmieniła się sytuacja mieszkających w województwie zielonogórskim tzw. autochtonów, czyli polskiej ludności rodzimej, oraz przesiedleńców ukraińskich i łemkowskich. Władze partyjno-państwowe poczyniły wobec nich wiele taktycznych ustępstw. Miały na uwadze stłumienie silnych tendencji migracyjnych i wzmocnienie z trudem budowanych struktur społecznych i gospodarczych. Do Polaków-autochtonów oraz Ukraińców i Łemków adresowano akcję pomocy gospodarczej. Wspierano rozwój kultury ludowej i nagłaśniano walkę miejscowych Polaków z długotrwałą germanizacją. Zezwolono na powołanie terenowych struktur Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, punktów nauczania języka ukraińskiego, parafii prawosławnych i greckokatolickich placówek duszpasterskich. Ten stosunkowo pomyślny okres skończył się na początku lat sześćdziesiątych wraz z nawrotem tendencji konserwatywnych i totalizujących w polityce Władysława Gomułki i jego ekipy.

Słowa kluczowe: polska ludność rodzima; autochtoni; Ukraińcy; Łemkowie; województwo zielonogórskie

The Situation of the Indigenous Polish Population, Ukrainians and Lemkos in the Voivodship of Zielona Góra in 1956–1960 Against the Background of the Nationality Policy of the Authorities

Abstract

The year 1956 saw a revision of the nationality policy of the Polish state, which brought a change in the situation of the indigenous Polish population and Ukrainian and Lemko displaced persons living in the voivodship of Zielona Góra. The party and state authorities made many tactical concessions with a view to suppressing strong migration tendencies and strengthening social and economic structures. There was an action of economic aid addressed to autochthonous Poles as well as Ukrainians and Lemkos. The development of folk culture was supported and the struggle of indigenous Poles against long-term Germanisation was publicised. The authorities gave permission to establish local structures of the Ukrainian Social and Cultural Association, Ukrainian language teaching centres, Orthodox parishes and Greek

Catholic pastoral institutions. This relatively favourable period came to an end in the early 1960s, with the return of conservative and totalitarian tendencies in the politics of Władysław Gomułka and his camp.

Keywords: indigenous Polish population; autochthons; Ukrainian minority; Lemkos; Zielona Góra voivodship

Dr hab. Arkadiusz Słabig, Associate Professor at the Institute of History, Pomeranian University, Słupsk; PhD – 2008, Pomeranian Academy, Słupsk; habilitation in history – 2019, Institute of History, Adam Mickiewicz University, Poznań; author of three books and over forty scholarly articles. He has conducted extensive research on the nationality policy of Poland in the years 1944/45–1989. He studied documents collected in the archives of the Institute of National Remembrance and state archives in north-western Poland. His scholarly interests include the activities of the communist security apparatus, the regional history of Western Pomerania, the Lubusz Land and Greater Poland, the anti-communist resistance movement, and the Greater Poland Uprising of 1918–1919.

Bibliography (selected): *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989* [The security apparatus and national minorities in Western Pomerania in the years 1945–1989], Szczecin 2008; Pozostać czy wyemigrować? Autochtoni i Ukraińcy w województwie pilskim w latach 1975–1989 w dokumentach Służby Bezpieczeństwa [To stay or to emigrate? Indigenous inhabitants and Ukrainians in the Piła province between 1975–1989 in the files of the Security Service], *Zapiski Historyczne* 78(2), Toruń 2013, 59–98; *Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL* [The Ukrainian question in the activities of the Security Service of the People's Republic of Poland], Warszawa (Warsaw) 2016; *„Sytuacja jest w naszych rękach". Działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec Ukraińców w latach 1944–1989* ["The situation is in our hands": Activities of the People's Republic of Poland security apparatus towards Ukrainians in the years 1944–1989], Słupsk 2018; Działalność społeczno-polityczna Ukraińców w Polsce w okresie tzw. karnawału „Solidarności" (ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza Zachodniego) [Socio-political activity of Ukrainians in Poland during the so-called carnival of "Solidarity" (with a particular focus on Western Pomerania)], *Przegląd Zachodniopomorski* 35(65), Szczecin 2021, 325–349.

Correspondence: Arkadiusz Słabig, Institute of History, Pomeranian University in Słupsk, Słupsk, e-mail: arkadiusz.slabig@upsl.edu.pl

Support of the work: The study was conducted at the author's own expense.

Competing interests: The author declares that he has no competing interests.

Publication history: Received: 2022-01-07; Accepted: 2023-03-24; Published: 2023-12-31.